

# G A Z E T A

**Wielkiego**



**Xięstwa**

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

**N<sup>o</sup> 141.**

**W Poniedziałek dnia 21. Czerwca.**

**1841.**

### **Wiadomości krajowe.**

Z Berlina, dnia 18. Czerwca.

JJ. KK. MM. Król i Królowa z Sansouci do Magdeburga wyjechali.

J. K. W. Xiążę Pruski wyjechał do Magdeburga.

J. K. W. Xiążę Karól do prowincyi Saxonii i

J. K. W. Xiążę Albrecht do Magdeburga.

### **Wiadomości zagraniczne.**

**P o l s k a.**

Z Warszawy, dnia 12. Czerwca.

N. Cesarz Jmć przybył dnia wczorajszego o godzinie 11 zrana, w pożądanem zdrowiu, z Moskwy do Petersburga.

Konstanty Xiążę Giedroyć, Szambelan dworu, Naczelnik Wydziału w Kancellaryi królewskiej Sekretaryatu Stanu Królestwa, mianowany został Radcą Stanu Nadzwyczajnym.

Rzeczywisty Radzca Stanu von Szulz, mianowany Vice-Dyrektorem Wydziału Administracyi Ogólnej w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, następnie zaś decyzyą Rady Administracyjnej z

dnia 28. Marca 1839 roku, wezwany do sprawowania obowiązków Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów w téjże Kommissyi, otrzymał uwolnienie zupełne od służby w Królestwie Polskiem, stósownie do zanesionej przez niego prośby; — Radzca Kollegialny Petrów, pełniący obowiązki Vice-Dyrektora Wydziału Administracyi Ogólnej w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowany ostatecznie został Vice-Dyrektorem tegoż Wydziału.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć, pragnąc zachęcić do chwalebnego współubiegania się artystów i fabrykantów, którzy plody swego przemysłu na zbliżającą się wystawę nadesłać zamierzają, Najlaskawiej upoważnił raczył JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, do zakupuienia dla Jego Cesarskiej Mości różnych przedmiotów, celujących na téj wystawie przed innemi, za 12,000 rubli srebrnych, pozostawiając wybór tychże JX. Mości.

**R o s s y a.**

Z Petersburga, dnia 26. Maja.

D. 19. Maja o 10 rano, N. Cesarz Jmć raczył czynić na Chodyńskim polu przegląd wojsk w Moskwie i okolicach znajdujących się. Tegoż dnia wieczorem N. Pan, J. C. W. Cesarzewicz i J. C. W. Cesarzewiczowa uświetnili Swoją bytnością bal Xięcia Sergiusza syna Michała Golicy-



na. — D. 20. Maja o 9 rano J. C. M. raczył odbyć musztrę na Chodyńskim polu, wszystkich wojsk w Moskwie i okolicach będących. O 6. godz. po południu J. C. Mość raczył być na wyścigach konnych. Nadzieja oglądania ukochanego Monarchy przyciągnęła tam wszystkich mieszkańców Moskwy, którzy pokrywający przyległe pole, różnaitością swoich ubiorów ożywiały widok. — Tegoż dnia o 11tej wieczorem Cesarz Jmć odjechał z pałacu Piotrowskiego do Carskiego Sioła, gdzie stanął w pożądanym stanie zdrowia 22. Maja o 11tej rano.

Przez Ukaz Cesarski z dn. 29. Kwiet. Członkowie Kommissyi Przygotowawczej da rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego: Referendarz Stanu Cyprian Zaborowski i Romuald Hube, mianowani zostali Radzcami Stanu ze starszeństwem od dnia mianowania na terażniejsze urzędy. — Przez takiż Ukaz z dnia 29. Kwietnia dymisyonowany na własną prośbę Naczelnik Głównego Nadwornego Pocztańtu w Warszawie Radzca Kol. Mitkiewicz, podniesiony został dorangi Radczy Stanu.

### Francya.

Z Paryża, dnia 10. Czerwca.

Pismo jedno z Tulonu z d. 5. b. m. donosi, iż przy wyspach Hyeryjskich ćwiczeniami wojennymi zajęta flota na drodze telegraficznej z Paryża odebrała rozkaz, aby się niezwłocznie wróciła; w skutek tego mocna dywizya pod rozkazami Admirała Hugona ma się udać pod żagle, a przeznaczono ją podobno na Wschód. Wychodzący w Tulonie dziennik *Sentinelle de la Marine* potwierdza tę wiadomość i liczbę okrętów na 12 podaje. I ten dziennik objawia także domysł, iż nowe zawikłanie spraw wschodnich odpłynienie tej floty wywołało.

Rozbierane już także na zgromadzeniu hiszpańskich Korteżów przekroczenie granicy hiszpańskiej przez gromadę pasterzy francuzkich w towarzystwie kilku kompanii żołnierzy, o czém już donosiliśmy, spowodowało Kuryera francuzkiego do następujących uwag: «Gromada ta pociągnęła na granicę ziemi francuzkiej, w celu zasłonięcia jej od rozbójników z doliny Bastan, którzy w pewnych czasach pastwiska nasze pustoszą. Ziornkowie nasi, popierając swoje prawo własności, nie naruszyli bynajmniej prawa sąsiedniego narodu. Nie spodziewamy się, żeby ich opuszczono. Spór ten graniczny mógłby zresztą groźną przybrać postać, i gdyby rząd udział w tém mających mieszkańców samym sobie pozostawił, nie obeszłoby się z pewnością bez krwi rozlewu. Pan Gonzalez w godny i przyzwoity wyraził się sposób na zgro-

madzeniu Korteżów i za to wdzięczność mu się należy. Tymczasem załatwienie tej sprawy nie zawisło jedynie od przychylności Ministra. Jeżeli traktat z 1787. roku nie jest jasny, albo jeżeli prawa Francyi narusza, trzeba się na nowo przejrzeniem linii granicznej zająć. Rzecz ta może tylko za zobopólném nastąpić zezwoleniem, a rząd hiszpański chętnie się niezawodnie do żądania takowego przychylił.»

Univers donosi za rzecz pewną, iż Margrabię Dalmacyi w miejsce Pana Latour-Mauburga Posłem w Rzymie mianowano.

Tutejszy Sąd policyi poprawczéj roztrząsa od wczoraj proces o należenie do tajnych zgromadzeń, któryto przedmiot wiele nastęca uwag o terażniejszym sposobie myślenia tych Francuzów, co się szczególniej za obrębem prawa krzają. W czasie restauracyi całe dążenie tajnych związków miało na celu widok polityczny, a tym była zmiana rządu i zaprowadzenie prawdziwie konstytucyjnej karty. Po osiągnięciu przez rewolucyą lipcową tego podwójnego celu, tajne towarzystwa naturalnie godła swe zmienić musiały. Przeciwnikiem, jakiego zwalczały, nie była już dynastia, tylko forma rządu monarchicznego. Stronnictwo republikańskie także przez dość długi czas wyłącznie polityczny zatrzymało charakter w wszystkich swoich odcieniach, a w skutek tego ich plany i życzenia nie przekraczały granic zmienienia form rządu podług zasady zwierzchności ludu. Dopiero od 2ch lub 3ch lat wytył się na łonie tego stronnictwa kierunek, obejmujący w sobie reformę nie tylko publicznego życia, ale także obywatelskich i domowych żywiołów terażniejszej towarzyskości. Już w czasie pierwszej rewolucyi wyrzeczono wprawdzie całkowitą zmianę dotychczasowych stosunków majątkowych, ale sam konwent, w pośród na gwałtowniejszej burzy rewolucyjnej, wojnę jej na przebój wypowiedział, i z krwią Baboeufa i jego zwolenników całkiem zamilkła. Od tąd u nieprzyjaciół istniejącego rządu w Francyi ani mowy nie było o rewolucyi przeciw własności, aż nareszcie pamiętniki członka starego konwentu Buonarrotti myśl o polegającej na wspólności majątku organizacyi państwa wskrzesiły. Pomysł ten utkwił obecnie głęboko w umysłach mianowicie licznych stowarzyszeń rzemieślników Paryża. Istni republikanie National'a protestują przy każdej sposobności przeciw marzeniom komunistów, ale ci mają jednak niejaką wziętość i wpływy. Dawny Deputowany Cabet gorliwym ich przywódcą, Lamennais coraz bardziej do ich systemu skłania, rzeźbiarz



Dawid podobnie z nimi się brata i t. d. Z tą jednak wynika, że komuniści z wolna dalej postępują, z czasem może wielkie rządowi zgotują niebezpieczeństwo. Nadzieja równego podziału wszelkich ziemskich dóbr zaanodowała jest nęcącą dla biednych proletariów a propaganda czynna w popieraniu każdej myśli, której urzeczywistnienie społeczeństwo w odmgocie nierzędu pograżyćby mogło.

Onegdaj ku południowi, artezyjska studnia przy jatkach w Grenelle nagle przestała dostarczać wody. Robotnicy mocno o tem zaniepokojeni zostali, zwłaszcza iż nieznajdowali się przy tem panowie Mulot ojciec i syn — mniemano że źródło zupełnie się wyczerpało. — W godzinę później woda znowu wytrysła lecz wyrzuciła mnóstwo zielonego piasku i zielonej gliny, co zapewne przez długi czas opierało się biegowi wody.

Giełda z dnia 10. Czerwca. Spadanie papierów, które się wczoraj rozpoczęło, dziś na giełdzie nowe uczyniło postępy. Znowu dużo rozprawiają o sprawach wschodnich, a umieszczona w gazetach Tulońskich wiadomość o odpłynięciu floty francuskiej na Wschód wielkie zrobiła wrażenie. Przed rozpoczęciem giełdy zaczęto znaczną ilość papierów sprzedawać.

Z dnia 11. Czerwca.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Tulonu z dn. 10. Czerwca. Mostaganem d. 4. Czerwca. Generał Gubernator posiadłości francuskich w Afryce północnej do Ministra wojny. Po ośmiu dniowym mozołnym pochodzie i kilku utarczках z boku i u straży tylnej, które wszystkie dla nas były pomyślne, d. 25. Maja kolumna w skutek zaszczytnej dla Zuawów walki Tekedempt zajęła, zastawszy miasto próżne i od mieszkańców opuszczone. Wysadziwszy twierdzę w powietrze, miasto, które już zaczynało nabierać znaczenia, spaliliśmy i do szczytu zniszczyliśmy. Od Tekedempt aż do Maskary, gdzieśmy dn. 30. Maja stanęli, otaczała nas ciągle armia Emira; trzymając się wszelako w znacznej odległości, walki każdej unikaliśmy. Pod Fortuosa i Maskarą gnaliśmy ją przed sobą. Dnia 1. Czerwca wyszliśmy z Maskary, zostawiając tam trzy bataliony z zapasami na dni 50. W wąwozach Akbet Kredda 5 — 6000 Arabów na naszą straż tylną uderzyło; trzy, tworzące ją pod rozkazami Generała Levasseur bataliony, których dla miejscowości nie można było posilkować, dowiodły największego męstwa; ubiwszy nieprzyjacielowi 300 — 400 ludzi, same miały 10 zabitych i 54 ranionych. Po tej pomyślnej wyprawie kolumna dnia 3. znowu

w Mostaganem stanęła; miała 20 zabitych, 82 ranionych i 116 chorych. Wytrwałości i męstwu wojska naszego wszelką oddać muszę pochwałę; kawaleria podczas dwutygodniowego pochodu dźwigała wory, które składała, kiedy szła do boju. Xiążę Nemours dobrze się miewa. Organizując nasze transporty spodziewamy się dnia 7. albo 8. wyruszyć, aby z tamtej strony Maskary działać a może i Saidu zająć, która to twierdza lepiej niech budowana, jak Tekedempt.

W Algierze dnia 1. Czerwca rozeszła się pogłoska, że Emir do Generała Bugeaud pisał, aby mu nowy traktat ofiarować; Gubernator miał się też do tego przychylić. Względem kilku w Tremezen jeszcze więzionych jeńców francuskich, przyszło do sporu. Biskup przysiągł, że ich oswobodzenia dostąpi, ale Generał Bar, dowodzący w Algierze, nie chce Arabów w jego mocy będących wydać.

Podług pisma prywatnego z Tulonu, flota, mająca temi dniami pod wodzą Kontre-Admirała Hugon z portu tego pod żagle wyjść, nie uda się do Lewantu, jak początkowo ogłoszono, lecz przeznaczoną ma być do krążenia po wodach Neapolitańskich.

Z dnia 12. Czerwca.

Rząd ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z Tulonu z dnia 11. Czerwca:

„Prefekt marynarki do Ministra marynarki. Kolumna Generała Barraguay d'Hilliers d. 2. w Blidah z powrotem stanęła, zwiedziwszy Medeah i Milianę, zburzywszy Boghar i zniszczywszy kraj, przez który przechodziła. Nieprzyjacieli nigdzie jej nie zaczęli. Kilka set Arabów przestawało na tem, że z daleka pochodowi jej towarzyszyli. Tylko kilka razy dano ognia z broni ręcznej. W Boghar zburzono dwa znaczne zakłady, podobno jak i ludwisarnię, która to strata Emira zapewne bardzo zmartwi. Kolumna d. 10. znowu miała w pole wyruszyć. Xiążę Nemours, jadąc z Mostaganem, dnia 6. stanął w Algierze.... (Z powodu zmroku depesza przerywana.)

Zdaje się być rzeczą pewną, że Marszałek Soult przez dwa tygodnie na wsi zabawi, ale pod nieobecność jego, nie zostanie, jak ogłoszono, mianowany Sekretarz stanu.

Z Tulonu tu nadeszła wiadomość, że d. 10. flota z 12 okrętów liniowych złożona pod rozkazami Admirała Hugon z portu tamecznego odpłynęła.

Długo o tem rozprawiano, ażali Ministerium proces Didiera do Izby Parów wniesie. Jak się zdaje, było to istotnie jego zamiarem i twierdzą, że postanowienie królewskie w tej sprawie jużby było wyszło, gdyby nagle nie



powstały trudności, które Ministerium do cofnięcia zamiaru spowodowały. Wielu Parów albowiem miało oświadczyć, iż bardzo są z tego niekontenci, że tyle processów politycznych do forum Izby ich przesłają.

— Wiadomo powszechnie, że Pan Mikolaj Becker w roku zeszłym, gdy Francuzi się do wojny uzbrajali, wiersze wydał, których początek:

Sie sollen ihn nicht haben,  
Den freien deutschen Rhein,  
Und wenn sie auch wie Raben  
Sich heiser darnach schreien —

Wiersze te śpiewają teraz i deklamują po całych Niemczech i nadzwyczajnie istotnie sprawiły one wrażenie. Pan Lamartine wydał więc w duchu zupełnie pojednawczym „marsyliankę pokoju” do autora śpiewu nadreńskiego, nie trafił tём jednak do gustu ziemków swoich, rozumiejących, że to jest przyzwoleniem, korzeniem się niejakim przed duchem niemieckim. Aby więc przeciw temu wystąpić i dogodzić nienawiści, jaką wielka część Francuzów przeciw Niemcom pała, wydał więc Pan Alfred de Musset opryskliwe istotnie przeciw autorowi śpiewu reńskiego wiersze, które malując przeraźliwie i brutalnie zawziętość Francuzów, powszechną dziennikarzy uwagę na siebie zwróciły. Początek ich następujący:

Nous l'avons eu, votre Rhin allemand,  
Il a tenu dans notre verre.  
Un couplet qu'on s'en va chantant  
Efface-t-il la trace altière  
Du pied de nos chevaux marqué dans votre sang?

## Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Czerwca.

Morning-Herald donosi z pewnego źródła, że rozwiązanie parlamentu dopiero na d. 24. Czerwca wyznaczono. Zanim ono nastąpi, Ministrowie po klęskach w pytaniach wewnętrznej polityki, jeszcze zagranicznej polityki swojej przeciw zaczepkom opozycji będą bronić musieli. Sir Francis Burdet oświadczył albowiem, że w przyszły poniedziałek uwagę Izby na obecny stan spraw zagranicznych i na ogólne stanowisko Ministrów zwróci.

Parostatek „Britania”, już miany za stracony, dn. 9. rano szczęśliwie do Liverpoolu zawinął. Wiadomości, przywiezione przezeń z Nowego-Yorku, sięgają do d. 20. Maja i donoszą tylko, że proces Pana Mac Leoda się rozpoczął, ale wyrok jeszcze nie zapadł. Z układów pokazuje się, że Pan Fox uwolnienia Mac Leoda formalnie zażądał. Interesa handlowe w Nowym-Yorku pomyślniejszą przybierały postać.

Według wiadomości z Jamaiki, panuje tam

wielka posucha; z robotników murzynów są tam kontenci.

Onegdaj odbyło się tu posiedzenie towarzystwa angielskich i zagranicznych umiarkowanych pod prezydencją hr. Stanhope. — Jeden mówca zalecał Anglii przykład Irlandyi, w której przeszło 5 milionów mieszkańców przystąpiło do towarzystwa. — Moralny i towarzyski stan Irlandyi nadzwyczajnie się polepszył, a pijak należał tam teraz do wielkich osobliwości.

Według dziennika Morning Herald w ostatnich 15 latach parlament 6 razy był rozwiązany; naprzód w Grudniu 1826 za panowania Jerzego IV., powtórnie w Lipcu 1830 z powodu śmierci Jerzego IV., trzeci raz w r. 1831 przez ministerium Greja dla przeprowadzenia bilu o reformie, czarty raz w końcu 1832 roku po przyjęciu nowego aktu reformy, piąty raz w Grudniu 1834 przez ministerium Peela i szósty raz 1837 r. z powodu śmierci Króla Wilhelma IV. W przecięciu więc parlament od roku 1826 do roku 1837, trwał najdłużej 2 lata i 4 miesiące.

Z dnia 11. Czerwca.

Nie można z pewnością donieść, w którym dniu prorogacya parlamentu nastąpi, zdaje się jednak, że interesa przed dn. 21. m. b. ukończyć się nie dadzą. Standard twierdzi dzisiaj wieczorem, że prorogacya w przyszłym tygodniu nastąpi, ale domysł ten na blahęj polega zasadzie. Ale druga wiadomość Standarda prawdziwą, t. j. że More O'Ferrall Sekretarzem Izby Skarbowej mianowany został. W miejsce jego J. Palmer, reprezentant Sheffieldu, sekretarzem admiralicy zostanie. Poczyniono te zmiany z powodu nadchodzących wyborów, na których O'Ferrall interesa rządu w Irlandyi popierać ma. Zresztą pod względem wypadku wyborów widoki Whigów obecnie mniej są pomyślne, niż przed kilku tygodniami. P. William Holmes, zgromadziciel (w hipper-in) Torysów, twierdzi głośno, że stronnictwo jego w przyszłym parlamencie 30 — 35 głosów większości niezawodnie mieć będzie; to wprawdzie oczewista jest przesada, ale nawet najgorliwsi stronnicy rządu wyznają, że Whigowie po hrabstwach więcej stracą, aniżeli po miastach zyskać mogą. Wszakże — wszystko to stanu rzeczy na długo nie zmieni — Peel przy steru zarządów nie może się na czas długi utrzymać a popularność Whigów na krótkim oddaleniu ich od urzędów zapewne tylko skorzysta.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 31. Maja.

(Gaz. Włoch.) — Pod względem spraw kościelnych pruskich nie można niestety! nic pociesającego donieść. Powiadają tu ja-



korzecz pewną, że terażniejszy Sprawujący Interessa Pruskie, P. von Nagler, o środkach jakich kuryja Papieska przeciw wyborowi administratora archidiecezyi Kolonńskiej użyła, wprost żadnego nie odebrał doniesienia i dopiero w trzecim miejscu o tém się dowiedział. Po zasięgnięciu więc przezeń wiadomości u Sekretaryjatu Stanu dano mu nieco uderzającą odpowiedź, iż dotychczas nie wolno im jeszcze w sprawie tej go zaimformować. Oświadczenie takowe jest w istocie obrażającym, Na tém więc też polega pogłoska o ostatecznym odwołaniu poselstwa pruskiego z Rzymu.

Powiadają tu, że Monsignore Capaccini z Xięciem Metternichem na Johannisbergu się zjedzie; tam też przybędzie równocześnie Ces. Król. Radzca Jarcke, który jak wiadomo roku zeszłego z specyjalną missyą w Rzymie był. — Podług nowo ułożonego konkordatu holenderskiego Amszterdam przeznaczono na rezydencję dla Arcybiskupa, a Rurmonde i Herzogenbusch na siedziby dla obudwóch Suffraganów.

Słychać, że dom Rotszylldów podjął się pożyczki 2 milionów dukatów dla rządu neapolitańskiego, na uregulowanie sycylijskich interesów.

### Turcyja.

Z nad granicy tureckiej, d. 3. Czerwca.

List z Konstantynopola tak się o wiadomym już ostatecznym wygotowaniu firmanu o inwestyturze dla Mehmeda Alego, obejmującego ostatnie przyzwolenia, wyraża: Dnia 22. odbyła się wielka rada u Ministra spraw zagranicznych, w celu rozbierania tekstu tego firmanu, i na radzie tej znajdowali się reprezentanci czterech wielkich mocarstw sprzymierzonych, Seraskier, Wielki Marszałek pałacu i wielu innych wyższych urzędników. Po długich obradach i sporach, ztąd szczególnie powstałych, że Porta żądała oświadczenia z strony reprezentantów, iż Mehmed Ali, w razie, gdyby się miał wzbraniać przyjmując firman w terażniejszym swym układzie, przez mocarstwa do tego zmuszony zostanie (do czego się jednak reprezentanci nie przychylił), jako też z powodu zarzutu z strony Lorda Ponsonbego, jakoby osnowa tego firmanu nie zgadzała się zupełnie z odebranymi z Londynu instrukcjami (co inni reprezentanci silnie zbijali), firman, przyznający Mehmedowi Alemu dziedziczne następstwo tronu z prawem starszeństwa, i roczny haracz na 80,000 kies = 40 milionom tureckich piastrow podług terażniejszego kursu, nieco więcej od 3 milionów złotych reńskich, lub 1½ miliona piastrow hiszpańskich ustanawiający, przyjęto i nie-

zwłocznie go przez oficera do Alexandryi wysłać postanowiono. — Złożenie z urzędu greckiego Patriarchy wielkie w Konstantynopolu zrobiło wrażenie; przyczyną tego ma być wzbranianie się tegoż Patriarchy od wydania listu pasterskiego do rokoszów bułgarskich, religii chrześcijańskiej, w celu skłonienia ich do zachowania się spokojnie; miał on się owszem przeciwnie odważyć powiedzieć, iż rokosz ten jest wymuszoną własną obroną przeciw okropnej samowolności i ciemieniu z strony władz tureckich. Podobnież ma się także rzecz z zniesieniem piastowanej przez Mikolaja Aristarchi godności Logotheta, pierwszego urzędnika cywilnego narodu greckiego w państwie tureckim. Jak Patriarcha konstantynopolitański w religijnym, tak Logothet zawsze w politycznym względzie był niejako prawnym reprezentantem ludności chrześcijańskiej u Porty i Aristarchi ciągle w wielkich u Rosyji zostawał łaskach. — Z Bukarestu donoszą, iż Cesarz rosyjski przez swego Wicekanclerza, Hrabie Nesselrodego, kazał Hospodarowi wołoskiemu i Generalnemu zgromadzeniu oświadczyć, iż dowód szacunku, dany jego dawniejszemu pełnomocnikowi w obydwóch Xięstwach, Generalowi Kisselewowi, przez udzielenie mu indygenatu wołoskiego, wielce mu jest przyjemny, iż General Kisselew upoważnienie do przyjęcia tego indygenatu już otrzymał, i że mu zarazem order St. Andrzeja najlaskawiej nadany został.

Z Konstantynopola, d. 26. Maja.

Porta powtórzyła ostatnimi dniami wspomniane już zapytanie do reprezentantów mocarstw lipcowych, jakichby się te chwyciły środków, gdyby Mehmed Ali, mimo dobrodziejstw, jakimi go Porta obsypać zamysła, wspaniałomyślności Sultana i mocarstw uznać nie zechciał i przy swym zwyczajnym uporze i nadal obstawał. Odpowiedź reprezentantów nie ze wszystkim była zaspokajająca; oświadczyli bowiem, iż w tej mierze jeszcze dostatecznych instrukcyi nie mają. Rzecz przecież sama przez się jasną się być zdaje, i prawie wątpić nie można, iż w razie ciągłego oporu starego Kaszy nie oberżałoby się bez środków przymusowych z strony mocarstw lipcowych. Dnia 22. b. m. odbyła się wielka obrada z wspomnianymi reprezentantami w wydziale Reis Effendego, a po ukończeniu téżże świetna uczta u Rifaata Beja. — Wiadomości z Aten opiewają, iż Pan Paikos rząd grecki z narodem poróżnić usiłuje, w nadziei, iż przez to Pana Maurokordato od steru rządu usunie, albo przynajmniej urzędowanie jego utrudzi. Jakkolwiek bądź, tyle jest pewnego, iż się wszędzie wielkie wzburzenie



wschodnich chrześcian objawia i Porta w okropnej znajduje się niepokojności. Z tego powodu nie zdziwi zapewne W. Pana złożenie w tych dniach z urzędu Logotheta Aristarchi, Patriarchy i kilku greckich dygnitarzy patriarchatu konstantynopolitańskiego. Porta wszędzie przeczuwa zdradę i sądzi, iż między greckimi chrześcianami a rosyjskimi agentami niebezpieczne dla niej związki się utrzymują. O ile podejrzenie to jest uzasadnione, trudno powiedzieć; nowsze wypadki w Bułgarii jednak Portę wielkiej obawy nabawiły a między turecką publicznością krąży wieść, o zabiegach, mających na celu połączenie krain naddunajskich pod berłem jakiego północno-europejskiego Xięcia. Jakkolwiek pogłoska ta jest niedorzeczna, z tego jednak względu na niejaka zasługuje uwagę, iż wyraźnie okazuje, z której strony Turcy największe swe niebezpieczeństwo przeczuwać nauczają się. Z Salonichi ciągle nadchodzą doniesienia o zatrważającym wystąpieniu wielkich band rozbójniczych w górach pod Stroomocizją, złożonych nie tylko z samych chrześcian, ale także Albańczyków i muzułmanów z innych prowincji, które kraj w różnych kierunkach przebiegają i łupią. Także rozbój morski okropnie się wzmacnia, a mianowicie ostatnimi czasy ukazało się kilka statków korsarskich w zatoce pod Volos, od których niedawno temu kuter jeden grecki do szczytę złupiony został. Popłynęły one potem w kierunku ku Kandyi, ale niewiadomo, czy dla grabieży w tamtych stronach, czyli też dla należenia do rozruchów tamecznych. Nie można zaprzeczać, iż Turcy w przykrem zaprawdę położeniu znajdować się zaczyna, choć z drugiej strony wyznaczyć należy, iż w dawniejszych czasach położenie jej jeszcze przykrejsze było, a przecież żadnych skutków pod względem bytu państwa za sobą nie pociągnęło.

**Stany Zjednoczone północnej Ameryki.**

Z Nowego Yorku, dnia 8. Maja.

Tutejszy dziennik of Commerce donosi z Nowej Granady, że generał Herran, dowódca wojsk rządowych, dnia 9. Stycznia odniósł przy Aratoca stanowcze zwycięstwo nad korpusem powstańców o 2000 ludzi mocniejszym, przez generałów Gonzales i Patria dowodzonych. Wielu powstańców poległo i zabrano 1000 niewolników. Mniemano, że skutkiem tego zwycięstwa będzie niezwłoczna reorganizacja zbuntowanych prowincji. Generał Herran według ostatnich raportów, stał z 4000 ludzi w prowincji Pampelona a generał Borrero z 2000 wojska rządowego w Popagan. Powstańcy w Ocana i na całej linii

de la Magdalena nie mają jak 10.000 ludzi. Odniesli oni podobną klęskę pod dowództwem półkowników Vesga i Lopez w dniu bitwy przy Aratoca.

## Rozmaite wiadomości.

**Z Kolonii, dnia 5. Czerwca.** — Przez nuncyaturę apostolską w Monachium kapituła tutejsza metropolitalna w dniu dzisiejszym odebrała odpowiedź Jego Świątobliwości pod względem wyboru wikaryjusza dyjecezyi Kapituła została zganiona, że bez poprzedniego porozumienia się z Katedrą Apostolską wikaryjusza kapitularnego obrała, ile że znoszenie się z stolicą Apostolską przez dozwoleńie teraz korespondencyi, ułatwionem zostało. Równocześnie J. Świątobliwość w moc apostolskiego pełnomocnictwa swego X. Kanonika Iven Generalnym wikaryjuszem archidyjecezyi mianował, który odtąd w imieniu Arcybiskupa archidyjecezyą zarządzać ma. X. Iven, który w dyjecezyi naszej nie koniecznie wielką posiada popularność, rodził się w r. 1775, był przez czas długi Proboszczem w Bonie i odznaczając się uległością swoją i przywiązaniem do rządu Pruskiego przez tenże rząd na godność Kanonika wyniesiony został. Po wydaleniu X. Arcybiskupa Klemensa Augusta miał on udział w wyborze X. Hüsgen na administratora dyjecezyi; później zajmował X. Iven w kapitule kolońskiej stanowisko odosobnione. Pod jego zarządem trzymać się będą zapewne zasad ściśle ultramontańskich.

**Z Wrocławia.** — Na rozpoczynające się z d. 15. Czerwca konferencyje celem ułożenia nowej listy kandydatów na nastający wybór Biskupa przybędą tu znowu, jak słychać, zamiescowi Kanonicy honorowi. Na nowej liście te tylko nazwiska mają być umieszczone, które w pojedynczych skrutyniach konieczną większość głosów uzyskają. Jak żywy biorą udział wszyscy prawowierni w akcie wyboru Biskupa, już ztąd poznać można, że pierwsze 4000 egzemplarzy liczące wydanie modlitwy za nastający wybór Biskupa już o tyle rozprzedano, iż nakłade drugie wydanie z 4000 egzemplarzy przedsięwzięt.

**Ze Lwowa.** — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego“ pod redakcją T. W. Kocharskiego, wyszedł № 20. i obejmuje: 1) Prawo zbożowe angielskie i kraje rolnicze. (Dokończenie.) 2) O teorii pluga. 3) Lekarstwo na tak zwaną chorobę Traber czyli zarazę (Traber Krankheit). 4) Recepta na zarazę pyskową i racie u bydła. 5) Skład potażu, jego użyteczność i rozliczny sposób fabrykacji. 6)



Odżywienie kościanego węgla. 7) Łatwy sposób wzmocnienia naczyń glinianych. 8) Literatura.

**Stósunki pieniężne w Londynie.** — Mylném jest zdanie, że się w każdym kraju stósunki pieniężne prawie wyrównywuja. W państwie, gdzie wszystko na funty szterlingów idzie, nie odpowiada zarobek i dzieńna płaca tak, jak w tych krajach, gdzie dotychczas talarami lub złotemi reńskimi placą. Prawda, że lord angielski mający codziennie 12,000 zlr. dochodu, nietylko je w Londynie roztrwonić, ale nawet jeszcze długi zaciągnąć może; że te pieniądze inne klasy zyskują i że to jest rzeczą niezawodną, iż stajnie księcia Albrechta, rozumieć należy same tylko stajnie bez koni, 40,000 funt. szterl. kosztują; niemniej i to jest prawdą, że nieraz lekarz lub adwokat w Londynie za semę poradę 150 funt. szterl. (1500 zlr.) otrzyma i jak niedawno przed sądem się okazało, że pewien dentysta, za wstawienie zębów, które oprócz tego na nic się nie przydały, od pewnej wdowy 1600 zlr. otrzymał; nakoniec i tego zaprzeczyc niepodobna, że tam nauczyciele, artyści i t. p. bardzo dobrze są honorowani; — atoli tylko w honorowaniu jest Anglik tak honorowym, przeciwnie zaś wyrobnik i robotnik fabryczny nie może się poszczycić, aby w stósunku do powyższych ludzi należycie był płatnym; jest on Parją angielskiego społeczeństwa. Zbytek rodzi zuchwałość i zepsucie a niedostatek wyuzdanie. Gdy człowiek do ostateczności przyjdzie, wtedy się już ani Boga ani diabła nie lęka. Ubóstwo jest najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem Anglii. Robotnik fabryczny rzadko więcej nad dziesięć szylingów na tydzień zarabia, a ladajaki obiad w najpośledniejszych garkuchniach londyńskich, kosztuje ósmu pence'ów, przeto połowę płacy robotnika. Nie dziw więc, — jak piewien korespondent londyński w Gazecie Badeńskiej donosi, że tamże zyskowne rzemiosło kieszonkowych złodziei codziennie bardziej się pomnaża. Złodziejstwo to wykonywane jest w Londynie jako rzemiosło w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nadmieniona Gazeta podaje o tém następujące, wierne opisanie: »Nie masz cechu z przyzwoitszym urządzeniem jak zabiegi złodziei kieszonkowych. Jedną gałąź tegoż złodziejskiego cechu, której się wyłącznie oddaje młodzież pięknej nadziei, ogranicza się jedynie na kradzeniu chustek jedwabnych z kieszeni. Zaczyna młodzież ta, mieszka zwykle przy jakiejś małej zakątnej ulicy Londynu; podzieliwszy się na zastępy wychodzi każdego rana na zdobycz po różnych ulicach miasta, a to aby ilość ich w jednym miejscu

uwagi na siebie nie zwracała i aby przez częste zwiedzanie tychże samych ulic publiczność z ich twarzą się nie obznajomiła. Po dobrém śniadaniu idą te zastępy na łowy, a pod wieczór znoszą zdobycz do wspólnej głównej kwatery, gdzie tysiące kradzionych chustek, jak zwycięzkie chorągwie przededrzwiami na sprzedaż powiewa! Życzący sobie odebrać swoją własność, jeżeli się pospieszy i zada sobie pracy do poszukania, może być pewnym, że jej za pół ceny nabędzie. Nie jestżeto dogodne urządzenie cechowe? Mógłby się kto zapytać, dla czego policya cierpi ten nieporządek? — Ale jeszcze z większym zdziwieniem zapyta, gdy się dowie, że z pomiędzy tysiąca kieszonkowych złodziei, którzy tém rzemiosłem już od niejakiego czasu się trudnią, nie masz aby jednego, któryby co do nazwiska i alias, jak co do wieku i pomieszkań, nie był policji dokładnie znanym. Atoli prawo angielskie wymaga jasnych i niezaprzeczonych dowodów i niepozwala wdawać się policji, tylko w przypadkach pojedynczych, gdy złodziej na świeżym uczynku jest schwytany. Dławnie wydaje się nam gdy w doniesieniu policji angielskiej czytamy: »Jack Mum, alias Jack Prick, alias etc. etc., znany złodziej kieszonkowy, który tém rzemiosłem już od miesiąca Czerwca 1838 gorliwie się zajmuje, zapozwany był do magistratu, że panu Jeremiaszowi Dickkopf w ciżbie ukradł zegarek złoty. Pan Dickkopf schwycił złodzieja na uczynku, lecz zegarka przy nim nie znalazł. Dla braku dowodów uwolniono obwinionego. Każdy się domyśli: iż zegarek podał złodziej swemu pomocnikowi, gdyż natłok sprawiony był przez znanych gentlemanów z Swellmob, to jest przez złodziei, którzy dla ułatwienia kradzieży, ciżbę sprawiają.« — Jestto wypis dosłowny z nadmienionej gazety.»

#### Teatr miejski.

We wtorek dnia 22. Czerwca 1841 drugie polskie przedstawienie: »Teressa, czyli trzydzieści lat cierpień«. Melodrama w 5ciu oddziałach.

#### UWADOMIENIE.

W księgarni tutejszej Pania Mittler dostać można biletów wniścia na trybunę w czasie wyścigów konnych pod dniem 6tym i 7mym Lipca b. r. a to za cenę 1 tal.; przyczem się zarazem namienia, że podobnych biletów i za takową cenę dostanie się przy trybunie w same dni wyścigowe.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1841.  
Dyrekcya związku celem polepszenia chowu koni i t. d. w Wielkiem Xięstwie Poznańskim.



Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Kommissarz obwodowy Porucznik Ur. Bonawentura Maciejowski i Ur. Izabella Rogowska z Tworzymierem kontraktem przedślubnym z dnia 24. Maja r. b. wspólnie majątku i dorobku wyłączyli. Szrem, dnia 27. Maja 1841. Król. Praski Sąd Ziemsko-miejski.

### OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 26. t. m. o godzinie 9tej zrana, na cmentarzu tutejszego kościoła Wszystkich Świętych za Bramką, wyznaczonym, będzie wypuszczonym grunt tegoż kościoła około 80½ przętów kwadratowych mający, wraz z budynkiem kościelnym, w wieczystą dzierżawę. Warunki dzierżawne mogą być każdego czasu w domu Wgo Kolanowskiego przy Wrocławskiej ulicy pod Nr. 35. przejrane.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1841. Kollegium kościelne Świętej Maryi Magdaleny.

### U W I A D O M I E N I E.

Kapituła Metropolitalna Gnieźnieńska z odwołaniem się do wydanych w latach zeszłych obwieszczeń, oświadcza niniejszem: iż równie i w roku bieżącym należące się jej prowizye przez Prokuratora swego X. Dyamenta w Gnieźnie pod Nrem 452. mieszkającego, od dnia 23. b. m. do dnia 1. Lipca r. b. codziennie odbierać będzie.

Gniezno, dnia 11. Czerwca 1841 r.

Prześwietnej Publiczności mam honor niniejszem najuniższej donieść, iż z moim od dawna znanym składem optycznych towarów i t. d. znowu tu przybyłem, a daleki ad wszelkiego przechwalania moich instrumentów, polegam jedynie na uzyskanem od lat wielu zaufaniu. Znawców i amatorów, a mianowicie osoby używające okularów i lornetek, upraszam, aby moje swemi zaszczycać raczyły odwiedzinami. Mieszkanie moje jest przy Wrocławskiej ulicy w hotelu Saskim pod № 8., gdzie zastać mnie tam można od godziny 8ej rannej aż ku godzinie 8mej wieczornej. Na żądanie chętnie przybędę do resp. mieszkań, czynić to jednak tylko mogę w porze po południowej między 2. a 3. godziną.

H. Hassler,

Król Bawarski examinowany optyk.

Młody żonaty mężczyzna, posiadający od wysokich osób dobrą rekomendacyę i umiejący po niemiecku i po polsku, życzy sobie pójść w kondycyę na św. Jan r. b. jako nadleśniczy, prowadzący rachunki, lub też jako akuaryusz za przyzwoitą pensyą. Bliższą wiadomość powziąć można w Hotelu de Saxe.

Osoba, opatrzona w jak najlepsze zaświadczenia, szuka od Sgo Jana miejsca na Rządzcę dóbr, lub szczególnego gospodarstwa; bliższą wiadomość w księgarni Zupańskiego w rynku.

**Do wynajecia** jest pod Nr. 5. placu komedjalnego pokój na pierwszém piętrze z przodku o 2ch oknach z umeblowaniem na czas sjański, a nawet aż do Ś. Michała r. b.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 18. Czerwca 1841.

	Sto pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblię długu państwa . . . . .	4	104	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . . .	4	104½	104½
Oblię premiiow handlu morsk. . . . .	—	82½	—
Oblię Kurmarchii z bież. kup. . . . .	3½	—	—
Oblię tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .	3½	102½	101½
Berlińskie obligacye miejskie . . . . .	4	103½	103
Królewieckie dito . . . . .	—	—	—
Elbląskie dito . . . . .	3½	100	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	3½	102½	101½
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	106½	105½
Wschodnio-Pr. listy zastawne . . . . .	3½	102½	101½
Pomorskie dito . . . . .	3½	103½	—
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3½	103	102½
Szaskie dito . . . . .	3½	—	102½
Obli. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej Marchii . . . . .	—	—	—
Złoto al. marco . . . . .	—	211	—
Nowe dukaty . . . . .	—	—	—
Frydrychsдоры . . . . .	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów . . . . .	—	8½	8½
Pisenoto . . . . .	—	3	4

Ceny targowe Dnia 18. Czerwca, 1841. r.

P o z n a n i u.	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	1 20	—	1 22	6
Zyta dt. . . . .	1 6	3	1 7	6
Jęczmienia dt. . . . .	—	24	—	26
Owsa dt. . . . .	—	25	—	26
Tatarki dt. . . . .	1 7	6	1 10	—
Grochu dt. . . . .	1 7	6	1 10	—
Ziemiaków dt. . . . .	—	14	—	15
Siana cetnar . . . . .	1 4	—	1 5	—
Słomy kopa . . . . .	6	—	6 15	—
Masła garniec . . . . .	1 10	—	1 12	6
Spirytusu beczka . . . . .	16 20	—	17 20	—